

osobista” czy też „gatunek piśmienniczy”, który obejmuje „niezwykle duży obszar konstrukcji formalnych i wielki zakres funkcji, od ściśle użytkowego, skrajnie skonwencjonalizowanego, po literacki, traktatowy i poetycki”.⁴ Z kolei według autorów *Słownika terminów literackich* listem jest „wypowiedź pisemna skierowana do określonego adresata, powiadamiająca go o czymś lub nakłaniająca go do jakichś zachowań”.⁵

Pomijając oczywiste zbieżności, ważkie różnice w skrótowo przedstawionych sposobach przybliżania istoty listu wynikają z wielorakich przyczyn: od historycznych począwszy, na metodologicznych skończywszy. Taki stan rzeczy sam w sobie nie jest zajmujący, ale wyraźnie sygnalizuje złożoność problemu, jakim okazuje się teoria listu, choć on sam — jako piśmiennicze rzemiosło albo jako sztuka wyrażania się w piśmie — powinien być znany niemal każdemu użytkownikowi pisemnej odmiany języka naturalnego.

Problem teorii dodatkowo komplikuje fakt, że list poprzez swoje, wielokrotnie przez teoretyków epistolografii podkreślane, diachroniczne cechy elastyczności, „mobilności” i żywotności, z jednej strony, oraz stabilności retorycznych zasad w synchronii, z drugiej — wchodzi w różnorodne związki z literaturą. Te filiacje obejmują zarówno autentyczne listy lub ich zbiory, które *post factum* włączane bywają do historii literatury (np. korespondencja Jana Sobieskiego z Marysieńką), jak i dotyczą listów fikcyjnych, chociażby w kształcie powieści epistolarnej. O wiele bardziej skomplikowane, niż wynikałoby to z przedstawionych przykładów, powinowactwo listów z literaturą otwiera kolejny nowy problem granic literatury, a w jej obrębie — ontologicznego i genologicznego statusu listów.

II

Jedną z metod rozwiązania problemu sposobu istnienia i klasyfikacji między innymi form epistolarnych, choć nie jedyną na gruncie teorii literatury, jest genologiczna koncepcja Stefanii Skwarczyńskiej.⁶ Ta otwarta i pojemna systematyka rodzajów, gatunków i odmian wyrasta z założonego pojmowania literatury i dzieła literackiego czy też z zaproponowanego ujęcia „przedmiotów genologicznych” wynika operatywna i niesprzeczna koncepcja literatury. Nie rozstrzygając tej kwestii, przyznać należy, że genologiczna teoria Skwarczyńskiej znosi kłopotliwy i zawodny, bo ostry, podział na to, co „literackie”

⁴ J. Trzynadłowski, *List i pamiętnik. Dwie formy wypowiedzi osobistej*, [w:] id., *Małe formy literackie*, Wrocław 1977, s. 83–84.

⁵ Hasło „List”, [w:] M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław 1982.

⁶ Zob. np.: S. Dąbrowski, *Literatura i literackość. Zagadnienia, spory, wnioski*, Kraków 1977.

i „nieliterackie”, „literackie” i „paraliterackie” lub „pograniczne”.⁷ Według tego ujęcia możliwe staje się sensowne i równorzędne usytuowanie wśród innych artefaktów językowych na przykład autentycznych oraz fikcyjnych listów, i to bez dodatkowych uzasadnień, których przedłożenie narzuca zadziwiająco trwałą tradycją genologiczną, nieprzystającą do sytuacji zwłaszcza współczesnej literatury.

Nie miejsce tu jednak na obszernie referowanie literaturoznawczych poglądów Stefanii Skwarczyńskiej.⁸ Z uwagi na temat pracy po teorię autorki *Wstępu do nauki o literaturze* warto sięgnąć jeszcze z dwu powodów szczegółowych, oprócz przedstawionych już przyczyn natury ogólnej: po pierwsze, ze względu na spójną koncepcję listu, po drugie, z powodu rozróżnienia dwóch udatnie porządkujących cały dorobek literacki orientacji dzieł.

W proponowanym przez Skwarczyńską ujęciu list to twór językowy, którego charakter — podobnie jak każdego innego — określa przynależność do trójstopniowej, zróżnicowanej i wewnątrznie powiązanej hierarchii struktur, na wszystkich stopniach determinowanej przez inny czynnik. Obejmuje ona kolejno: „strukturę sensownego aktu porozumienia międzyludzkiego”, którą warunkuje osiągnięcie porozumienia nadawcy z odbiorcą; „strukturę komunikatu językowego”, o której decyduje tworzywo (w tym przypadku język), a także „strukturę rodzaju literackiego”, której istotnymi wyznacznikami, oprócz wielu innych, są funkcje komunikatu.⁹ W takim hierarchicznym układzie struktur sytuuje się list jako „rodzaj swoisty, o wyraźnie zarysowanym, własnym obliczu”¹⁰, który określają następujące czynniki: użytkowość, pisemna forma, „nieobecność korespondenta”, „ton bezpośredniości”, bierne współautorstwo adresata, aspektowe i subiektywne ujmowanie rzeczywistości pozajęzykowej.¹¹

Wśród wielu determinant struktur rodzajowych jako jedne z najważniejszych Skwarczyńska wymienia funkcje, czyli „kierunek działania komunikatu ze względu na określony cel”.¹² Każdej z kolei funkcji przypisuje dwoiste aspekty celu, które uzależnia od „dystansu skuteczności”. Ze względu na skuteczność natychmiastową powstają komunikaty „o orientacji praktycznej”, natomiast przy założeniu skuteczności długodystansowej — komunikaty „o orientacji

⁷ S. Dąbrowski, *Teoria genologiczna Stefanii Skwarczyńskiej*, Gdańsk 1974, s. 83.

⁸ Wyczerpująco i krytycznie te koncepcje zostały omówione w dwóch pracach: S. Dąbrowski, *Teoria genologiczna Stefanii Skwarczyńskiej*; M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Stefanii Skwarczyńskiej teoria listu*, [w:] *Literatura i komunikacja. Od listu do powieści autobiograficznej*, pod red. A. Błażima i Z. Maciejewskiego, Lublin 1998.

⁹ S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, t. III, Warszawa 1965, s. 72–115.

¹⁰ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, s. 19.

¹¹ *Ibid.*, s. 37–38. Zob. również: S. Skwarczyńska, *Wokół teorii listu. (Paradoksy)*, [w:] ead., *Pomiędzy historią a teorią literatury*, Warszawa 1975.

¹² S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, s. 98.

czysto humanistycznej”.¹³ Z nałożenia tych orientacji na klasy funkcji komunikatów powstaje siatka pojęciowa, która służy konstruowaniu nowej systematyki rodzajów literackich, co nie należy jednak do tematu niniejszej pracy. Z tego punktu widzenia najważniejsze staje się wydzielenie dychotomicznych grup utworów o dwojakim nastawieniu. Oczywiście, trzeba przystać na terminologiczne korekty, które zaproponował Stanisław Dąbrowski, aby uzyskać bardziej logiczny, bo rozdzielny podział skuteczności. Orientacji praktycznej odpowiadałaby zatem skuteczność „doraźna”, a orientacji humanistycznej — „trwała”.¹⁴ Ta modyfikacja nie podważa jednak owej dyferencjacji, lecz potwierdza użyteczność rozróżnienia w obrębie literatury dwóch odmian dzieł, przez co w jej granicach znajdują się również takie utwory, jak na przykład listy, którym odmawia się niekiedy cech tzw. literackości, choć stanowią przedmiot wielorakich konkretyzacji, w tym estetycznej i badawczej.

Wyodrębnienie utworów o orientacji praktycznej i humanistycznej to naturalnie podział biegunowy, a zarazem nieostry. Takie przeciwstawienie ma przede wszystkim walor porządkujący. W konkretnych realizacjach językowych zakresy wskazanych orientacji nakładają się na siebie, co nie oznacza jednak błędu w systematyce. Przekonują o tym inne, zbieżne z propozycją Skwarczyńskiej ujęcia, choć wpływają one z odmiennych założeń.

Próbą całościowego i niesprzecznego ogarnięcia wszystkich utworów uchojących za literackie jest koncepcja Janusza Misiewicza, który referując najważniejsze problemy teorii literatury z punktu widzenia właściwych dziełom literackim wartości, stwierdza, że „zachodzi konieczność wyodrębnienia dwóch podstawowych odmian dzieła literackiego: «poetyckiej» i «retorycznej»”.¹⁵ O ile jednak praktyczna i humanistyczna orientacja funkcji komunikatów w ujęciu Skwarczyńskiej wynika z założeń o zróżnicowaniu skuteczności ich wpływania na postawy odbiorców, o tyle podział na „poetycki” i „retoryczny” wariant dzieła wyrasta bezpośrednio z przeświadczenia o konstytuowaniu przez nie odmiennych wartości, a dopiero pośrednio, w konsekwencji innego ukształtowania ich hierarchii, podział ten uwzględnia kryterium rodzaju oddziaływania. W „poetyckiej” odmianie dzieła nadrzędne wobec pozostałych są więc wartości artystyczne, wśród funkcji zaś — estetyczne. Z kolei dzieło literackie w odmianie „retorycznej” charakteryzuje prymat walorów pozaartystycznych i pozaestetycznych oddziaływań.

Podobnie jak przeciwstawienie orientacji praktycznej i humanistycznej, również teoretyczna opozycja „retoryczności” i „poetyckości” zarysowuje przedział nieostry i nierozłączny, jeśli go odnieść do literackich artefaktów na przestrze-

¹³ *Ibid.*, s. 100–101.

¹⁴ S. Dąbrowski, *Teoria genologiczna Stefani Skwarczyńskiej*, s. 79.

¹⁵ J. Misiewicz, *Światopogląd i forma. O artystycznych wartościach literackich*, Lublin 1986, s. 87.

ni dziejów literatury. Mimo wszelkich zastrzeżeń pozwala on jednak uchwycić w wyostrzeniu najistotniejsze momenty dzieł, a przy tym uwzględnić w opisie zjawisk literackich zarówno te, które subsumuje się w określeniu „praktyczne” lub „praktycystyczne”¹⁶ (np. zbiory korespondencji), jak i te, które dalekie są od pozaestetycznych celów (np. powieść w listach).

Przyczyny funkcjonalne legły również u podstaw wyróżnienia w poetyce dwóch nurtów, od imion ich prekursorów nazywanych „platońskim” i „arystotelesowskim”, oraz związanych z tą dychotomią — dwóch sposobów pojmowania dzieła literackiego: „heterotelicznego” i „autotelicznego”, a według innej terminologii: „pragmatycznego” i „autonomicznego”. Taka systematyka znajduje się wśród przedstawionych przez Eugeniusza Czaplejewicza, podstawowych założeń projektu poetyki pragmatycznej, która już w nazwie opowiada się tylko za jedną metodą oglądu i rozumienia dzieła literackiego.¹⁷ Nie zmienia to jednak faktu, że w tradycji myśli literaturoznawczej, od jej antycznych początków po współczesność, Czaplejewicz wskazał i udokumentował istnienie dwóch odmiennych poetyk, które opierają się na skrajnie różnych założeniach. Poetyka „heteroteliczna” wskazuje na praktyczne cele literatury, a „autoteliczna” ją od nich uwalnia. „Pragmatyczna” zakłada różnoraki system oddziaływań, natomiast „autonomiczna” w skrajnych przypadkach zupełnie izoluje dzieło od kontekstu i konsytuacji. W poetyce nurtu arystotelesowskiego, w przeciwieństwie do nurtu platońskiego, „utwór literacki rozpatruje się [...] nie jako twór żywy i konkretny, lecz jako zespół chwytów służących do wywołania określonych efektów”.¹⁸

Te wymienione oraz inne, niepowtórzone za Czaplejewiczem różnice układają się w listę zarzutów pod adresem rzeczników dominującego modelu literatury, którego prymat zapoczątkowała *Poetyka* Stagiryty. Jednak w tym miejscu nieistotna wydaje się krytyka teorii arystotelesowskich, deprecjonowanych z punktu widzenia platońskich tradycji badań literaturoznawczych. Ważne za to jest uwydatnienie funkcjonowania dwóch skrajnych poglądów na dzieło literackie, a przez eksponowanie jego praktycznych zadań jeszcze ważniejsze staje się potwierdzenie tezy, że równoprawnym i równorzędnym przedmiotem refleksji literaturoznawczej (i czytelniczej) mogą być także te dzieła, które w ujęciach poetyki nurtu arystotelesowskiego mieszczą się na pograniczu literatury i innych, wyłączonych zeń dziedzin, na przykład epistolografii.

Przedstawione propozycje wyodrębnienia dwóch odmian dzieła literackiego, choć wyrastają z różnych założeń metodologicznych i służą różnym celom teo-

¹⁶ Określenie Marii Woźniakiewicz-Dziadosz z jej książki: *Polityka i romantyczne struktury powieściowe*, Lublin 1986, s. 96.

¹⁷ E. Czaplejewicz, *Pierwotne założenia: Czym jest poetyka pragmatyczna?*, [w:] id., *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Warszawa 1990.

¹⁸ *Ibid.*, s. 22.

retycznym, wspólnie eksplikują potrzebę i użyteczność takiego dychotomicznego podziału, mimo że w literackich realizacjach często nie występuje on rozdzielnie. O konieczności wprowadzenia takiej opozycji i posługiwania się nią decydują dwie przyczyny. Po pierwsze, została ona oparta na wyrazistych kryteriach zróżnicowanych w zależności od funkcji obydwu wariantów dzieł (Skwarczyńska, Czaplejewicz) lub — od wartości i funkcji (Misiewicz). Po drugie, przyjęcie dychotomicznego podziału klas dzieł sprawia, że krańcowo różne utwory automatycznie pozostają w obrębie literatury. Przy takim rozróżnieniu niepotrzebne staje się (najczęściej i tak zawodne) arbitralne wyznaczanie jej granic, co odpowiada nie tylko praktyce twórczej, lecz również czytelniczemu odbiorowi i przedmiotowi literaturoznawczych badań, które od dawna obejmują utwory wykraczające poza ramy tzw. literatury pięknej.¹⁹

Ze wskazanych powodów zasadne staje się uogólnienie nazw dwóch skrajnych wariantów dzieła literackiego w postaci formuły *nieinteresownej odmiany*, która odpowiada odmianie „o orientacji humanistycznej”, „poetyckiej” i „autotelicznej”, oraz *odmiany interesownej*, której synonimami są określenia wariantu dzieła „o orientacji praktycznej”, „retorycznej” i „heterotelicznej”. Przy czym „interesowność”, w opozycji do Kantowskiej „bezinteresowności”, stanowi, co należy jeszcze raz podkreślić, tylko porządkujący i nieostry przedział, ale użyteczny, ponieważ wyodrębnia dzieła, których specyfikę określa — zgodnie z zatartą łacińską etymologią terminu *interes* — inny sposób i różna skala „bycia w środku spraw”, „brania udziału” w życiu człowieka, mającego ze swej natury charakter społeczny.

W tej perspektywie wyraziście sytuuje się list jako twór językowy o charakterystycznych cechach, którego istnienia w literaturze nie określają ani jej tzw. wyznaczniki (obrazowość, uporządkowanie naddane i fikcyjność)²⁰, ani też opozycja tego, co literackie, do tego, co nieliterackie lub paraliterackie. Wedle proponowanego ujęcia status listu w literaturze wyznacza sposób jego funkcjo-

¹⁹ Z omówionymi klasyfikacjami korespondują inne propozycje badawcze, które dodatkowo potwierdzają użyteczność i potrzebę wprowadzenia biegunowego podziału odmian dzieła literackiego. Na przykład Andrzej Lam w jednym ze szkiców posługuje się rozróżnieniem „poetyki o orientacji strukturalistycznej”, która izoluje dzieło od kontekstu i konsytuacji, oraz „poetyki pragmatycznej”, która bada rzeczywisty lub możliwy efekt społecznego oddziaływania literatury. Przy czym autor szkicu zdecydowanie opowiada się za drugim wariantem poetyki, a urzeczywistnienie jej celów upatruje w metodologiach inspirowanych marksizmem. A. Lam, *Poetyka pragmatyczna*, [w:] id., *Lupus in fabula. Szkice literackie*, Kraków 1988. Z kolei Maria Woźniakiewicz-Dziadosz, korzystając z ustaleń Stefani Skwarczyńskiej i zarazem je modyfikując, proponuje inną systematyzację „użytkowych i artystycznych form piśmiennictwa” oraz uprawomocnienia literacki status obydwu wariantów. M. Woźniakiewicz-Dziadosz, *Obrzeża formy powieściowej*, Lublin 1998, s. 9–18.

²⁰ H. Markiewicz, *Wyznaczniki literatury*, [w:] id., *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1996, s. 58–70.

nowania w interesownej albo nieinteresownej odmianie dzieła, co nie oznacza jednak bezkrytycznego anektowania do literatury wszelkiej produkcji listowej, o tym bowiem decyduje konstytuowanie przez dzieło właściwych mu wartości. Jeśli zaś uznać, że te wartości nie przynależą rodzajom, gatunkom lub ich odmianom, w tym również listom, lecz urzeczywistniają się w konkretyzacji danego utworu, to ukazanie listu w nieinteresownym i interesownym wariantach dzieła literackiego wymaga sięgnięcia po przykłady.²¹

III

Zilustrowaniu tezy o konieczności wyodrębnienia dwóch odmian dzieła literackiego posłuży opowiadanie Sławomira Mrożka i tekst Krzysztofa Daukszewicza. *Dwa listy* to tytuł pojedynczego utworu i zarazem tytuł całego wyboru opowiadań Mrożka, które ukazały się na początku lat siedemdziesiątych najpierw na emigracji²², a następnie — poszerzone o inne teksty — pod zasięgiem cenzury w kraju, co jednak nie wpłynęło na kształt omawianego dzieła.²³ Z kolei listy do „Jaśnie Wielmożnego Pana Hrabiego” stanowią części składowe kolejnych książek Krzysztofa Daukszewicza, które ukazywały się w latach dziewięćdziesiątych.²⁴ Są to stałe fragmenty zbioru różnorodnych formalnie tekstów (np. ballad, opowiadań, fraszek, piosenek, szopek, wierszy, autentycznych wypowiedzi prasowych), które ujmują ramy chronologicznie uporządkowanego w granicach danego

²¹ „Ze strukturami przedmiotów genologicznych nie wiążą się, naszym zdaniem, żadne obiektywne wartości, w tym także wartości rzędu estetycznego. Wartości powstają dopiero na gruncie konkretnych twórców słownych, a to dzięki rezultatom ich konstrukcji”. S. Skwarczyńska, *Wstęp do nauki o literaturze*, s. 154.

„Wartości artystyczne są urzeczywistniane w różnych rodzajach i gatunkach, ale nie ma takich odmian gatunkowych ani form literackich, które by wartość artystyczną bezwzględnie determinowały. [...] Wartość literacka nie wynika wprost z żadnej struktury ani odmiany formalnej dzieła, jest ona bowiem z istoty czymś indywidualnym raczej niż typowym i powtarzalnym”. J. Misiewicz, *Światopogląd i forma*, s. 91.

„Poetyka nurtu arystotelesowskiego uchyla się od tego obowiązku [wartościowania], jak tylko może. Przyciskana do muru koniecznością społeczną próbuje znaleźć jakieś kryteria specyficznie literackie [...]. Poetyka nurtu platońskiego od wartościowania się nie uchyla i czynności tej nikomu nie odstępkuje. Nie ogranicza się jednak do kryteriów specyficznie literackich. Przyjmuje postawę pluralistyczną: dopuszcza wielość i różnorodność kryteriów, które zależą od celów, jakie poezja ma do spełnienia lub po prostu — spełnia”. E. Czapplewicz, *Pierwotne założenia: Czym jest poetyka pragmatyczna?*, s. 18.

²² S. Mrozek, *Dwa listy i inne opowiadania*, Paryż 1970.

²³ Id., *Dwa listy*, Kraków 1974. Do tego wydania opowiadań odsyłają kolejne przywołania i cytaty, których dokładną lokalizację podano w tekście tej pracy.

²⁴ Wydane zostały m.in. następujące książki Krzysztofa Daukszewicza: *Izy rajder czyli Pieszy jeździec*, Warszawa 1991; *Przeżyłem Panie Hrabio*, Poznań 1991; *Pamiętnik popaprańca. Między Worlujem a Przyszłozbożem*, Warszawa 1995.

roku dziennika (względnie pamiętnika). Taki hybrydalny, by nie rzec sylwiczny, układ całości sprawia, że każdy jej element, w tym również list, można traktować jako odrębną jednostkę tekstową. Wypreparowywanie listów z quasi-dziennika usprawiedliwia również fakt, że ich autor dokonuje podobnego zabiegu w trakcie swych estradowych występów, kiedy drukowane w książkach teksty stają się autonomiczną częścią prezentowanego przed publicznością repertuaru, odmiennie układanego w każdym programie.

O doborze egzemplifikacji teoretycznych założeń zdecydowały trzy przyczyny. Po pierwsze, utwory obu autorów w całości i konsekwentnie zachowują formę listową. Po drugie, reprezentując identyczny kształt pisemnego przekazu, pełnią odmienne funkcje i ziszczają różne wartości. Po trzecie, realizowanie przez omawiane teksty niejednakowych celów sprawia, że mogą one stanowić przykład dzieła literackiego w jego nieinteresownym i interesownym wariacie.

Urzeczywistnienie przedstawionego zamierzenia umożliwi sięgnięcie po schemat analizy opartej na metodzie, którą wypracowano w ramach teorii retorycznej. Opis ten obejmuje trzy płaszczyzny wypowiedzi, a zarazem trzy działy klasycznej retoryki: *inventio* — wynajdywanie tematu, *dispositio* — kompozycję, *elocutio* — wysłowienie (pomijając z oczywistych współcześnie powodów *memoria* i *actio*). Za użyciem tej metody przemawia tak retoryczna tradycja listu, jak i uniwersalność oraz operatywność retoryki pojmowanej jako sztuka tworzenia i odbioru tekstów, w tym również dzieł narracyjnych.²⁵

Już na poziomie inwencji oba analizowane utwory wykazują istotne z punktu widzenia wariantów dzieła literackiego różnice. Używając terminologii retorycznej, *Dwa listy dotyczą spraw ogólnych*²⁶, natomiast list do Pana Hrabiego z książki *Pamiętnik popaprańca*²⁷ — *spraw konkretnych*.

²⁵ Zob. np.: R. Barthes, *Analiza retoryczna*, przeł. K. Falicka, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 1; R. Lachmann, *Retoryka a kontekst kulturowy*, przeł. W. Bialik, „Pamiętnik Literacki” 1977, z. 2; Ch. Perelman, *Logika prawnicza. Nowa retoryka*, przeł. T. Pajor, Warszawa 1984; K. Burke, *Tradycyjne zasady retoryki*, przeł. M. Biskupski, [w:] *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego” II*, pod red. K. Bartoszyńskiego, M. Głowińskiego, H. Markiewicz, Warszawa 1988; M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990; J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, Warszawa 1990; id., *O współczesności retoryki*, [w:] id., *Prace ostatnie*, Warszawa 1994; J. Z. Lichański, *Co to jest retoryka?*, Kraków 1996; id., *Retoryka. Od renesansu do współczesności — tradycja i innowacja*, Warszawa 2000; H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przeł. A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002; C. Perelman, *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*, przeł. M. Chomicz, Warszawa 2002.

²⁶ Terminologię i definicje podaje się za *Sztuką retoryki* Mirosława Korolko (wyrazy wyróżnione). Encyklopedyczny charakter wydawnictwa zwalnia od obowiązku zaznaczania w tekście tej pracy dokładnej lokalizacji pojęć, które w przewodniku zostały ułożone w porządku alfabetycznym w obrębie każdej dziedziny retoryki. Pozostałe przywołania sygnalizowane są odrębnym przypisem.

²⁷ K. Daukszewicz, *Pamiętnik popaprańca*, s. 52–55. Lokalizacje innych odwołań do listu z tej książki podawane są w tekście.

Tytułowe listy z opowiadania Mrożka to dwie wypowiedzi dwóch panów, które streszczają w sobie historię ich związku w przeszłości i zawierają niezrealizowany projekt jego odnowienia. W istocie jednak obrazują one problem, który subsumuje się w przeciwstawieniu kategorii inteligencji i prostactwa, niezwiązanych z żadnymi konkretnymi realiami czasowo-przestrzennymi ani osobami, co uwydatnia ich anonimowość — brak podpisu korespondentów pod listami. Ową antynomię Jan Błoński nazywa „fundamentalnym konfliktem Mrożka: opozycją między naiwnymi lub obłudnymi urojeniami kultury a grubiańską praktyką życia”.²⁸ Taki, zgoła filozoficzny temat utworu odpowiada zresztą zawartości całego tomu opowiadań, które badacze twórczości Mrożka zgodnie uznają za przełomowe w prozie, podobnie jak *Tango* w dramaturgii tegoż autora. Najładniej proces ewolucji jego pisarstwa ujmuje tytuł jednego z artykułów omawiających to zagadnienie: *Od sytuacji społecznej do sytuacji egzystencjalnej*.²⁹

W przeciwieństwie do uniwersalnej problematyki *Dwóch listów* wypowiedzi epistolarne — jak też wszystkie inne — w książkach Daukszewicza krytycznie przedstawiają szczegółowe fakty, znane z rzeczywistości pozajęzykowej, do których znajduje zastosowanie kwestionariusz badawczy, wskazujący towarzyszące im okoliczności. Składniki spraw konkretnych w analizowanym przykładowo liście układają się w następujący katalog pytań i odpowiedzi: Kto? Oni (tj. abstrakcyjna władza) i społeczeństwo, prezydent Wałęsa i Lech Falandysz, Pan Hrabia (adresat listu) i ludzie z jego dawnego majątku (w tym nadawca listu, były lokaj Hrabiego Ignacy³⁰), premier Pawlak i Ewa Wachowicz. Co? Upały i wybory samorządowe, planowana budowa autostrad, otwarcie fabryki pampersów, kursy walut, zjawiska atmosferyczne, prywatyzacja przedsiębiorstw. Gdzie? Polska. Kiedy? Lipiec 1994 roku. Bez udzielania odpowiedzi na pozostałe trzy pytania kwestionariusza (Za pomocą czego? Dlaczego? W jaki sposób?) przedstawione okoliczności wyraźnie dowodzą, że list do Pana Hrabiego mówi o sprawach szczegółowych.

Tak więc ogólny temat opowiadania Mrożka i konkretny tekst Daukszewicza dostatecznie przekonuje o różnym charakterze obydwu utworów, bez sięgania po inne elementy inwencyjnego, odmiennego w analizowanych utworach uporząd-

²⁸ J. Błoński, *Mrożka droga do komedii*, [w:] id., *Romans z tekstem*, Kraków 1981, s. 180.

²⁹ K. Pysiak, *Od sytuacji społecznej do sytuacji egzystencjalnej*, „Kultura” 1979, nr 34. Zob. też: J. Błoński, *Wniebowstąpienie*, [w:] id., *op. cit.*, s. 246; E. Sidoruk, *Antropologia i groteska w dziełach Sławomira Mrożka*, Białystok 1995, s. 35 i n.; H. Stephan, *Mroźek*, Kraków 1996, s. 244 i n.

³⁰ Imię tej postaci nie pojawia się w analizowanym liście jako podpis nadawcy. Ze względu jednak na konsekwentne kreowanie byłego lokaja Pana Hrabiego w roli autora wszystkich listów we wszystkich książkach Daukszewicza, odsłaniających różne strony i etapy biografii Ignacego, można go uznać za postać tożsamą z tą, którą dookreśla zakończenie jednej z pierwszych epistoł: „I pada Wam do nóg Wasz ukochany lokaj Ignacy” (K. Daukszewicz, *Izy rajder*, s. 76).

kowania rzeczy (np. topoty z przeciwieństwa w pierwszym i topoty z przykładów w drugim). Fakt, że problematyka *Dwóch listów* zainteresować może trwale „zawsze” i „wszędzie”, a materia listu do Pana Hrabiego tylko doraźnie „tu” i „teraz”, determinuje „nieinteresowność” pierwszego oraz „interesowność” drugiego utworu.

Przynależność omawianych tekstów do dwóch wariantów dzieła literackiego na poziomie inwencyjnym pociąga za sobą istotne różnice w ich kompozycji, jakkolwiek łączą je też cechy wspólne. Wynikają one przede wszystkim z epistolarnego kształtu utworów, kojarzonego przeważnie z określonym zestrojeniem układu całej wypowiedzi, czego świadectwem w przeszłości były listowniki, których rolę przejęły obecnie wzory listów, na przykład kierowane do osób poznających pisaną odmianę danego języka jako obcego.

W obu analizowanych utworach zastosowany został porządek artystyczny, a nie naturalny, w obydwu też można wyodrębnić ogólne elementy kompozycji — wstęp, opowiadanie, argumentowanie, zbijanie zarzutów i zakończenie — których nazwy i kolejność, zgodnie z retoryczną teorią *ars epistulandi*, należałoby określić następująco: *salutatio*, *captatio benevolentiae*, *narratio*, *petitio* i *conclusio*.³¹ Te zrygoryzowane części listu nie są, rzecz jasna, w pełni reprezentowane w opisywanych tekstach, jak też w ogóle we współczesnej epistolografii. Niemniej jednak to właśnie z nimi utożsamia się dzisiaj list jako zamknięty i sformalizowany komunikat pisemny, są więc również oczywistymi, bo najłatwiej dostrzegalnymi, kompozycyjnymi składnikami listów w opowiadaniu Mrożka (np. inicjacyjna apostrofa „Szanowny Panie!” w pierwszym i „Wielmożny Panie!” w drugim) oraz listu z książki Daukszewicza (np. początkowy zwrot „Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!”).

Specyfiki tych listów nie określa jednak ogólny układ ich części składowych, lecz charakter elementów kompozycyjnych. Spośród nich z kolei najważniejszymi jawią się wstęp i zakończenie, które odgrywają — według teoretyków sztuki retorycznej — najważniejszą rolę przy konstruowaniu wypowiedzi. Do nich też ograniczona zostanie analiza.

Epistolarny wstęp jako *salutatio* i *captatio benevolentiae* w *Dwóch listach* reprezentuje dwa różne jego rodzaje w obrębie każdego tytułowego tekstu. Pierwszy, dłuższy list rozpoczyna się starannym wstępem nadzwyczajnym, którego pomysł opiera się na umiejętnym wyostrzeniu uwagi odbiorcy przez wzbudzenie w nim uczucia niepewności, niepokoju, a nawet lęku w efekcie zakamuflowanego i dopiero w dalszych częściach listu wprost przywołanego przypomnienia roli odbiorcy w wydarzeniach sprzed wielu lat oraz o grożących mu obecnie, domniemanych, prawnych konsekwencjach. W przeciwieństwie do pierwsze-

³¹ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, s. 224.

go drugi, krótszy list otwiera zwięzły wstęp zwyczajny. Brak w nim elementu zaskoczenia. Próbę pozyskania przychylności adresata zastąpiło proste nawiązanie do listu rozpoczynającego korespondencję, którego nadawca wystąpił tu w roli odbiorcy. Wstępom obydwu listów odpowiada właściwy im układ narastający, który przez kompozycję całości wypowiedzi zmierza ku odmiennym epilogom. Zakończenie, czyli epistolarne *conclusio*, pierwszego listu dopełnia niezwykłą kompozycję poprzedzających go części zaskakującą rekapitulacją: wypukleniem głównych argumentów i wywołaniem stosownego do treści wzruszenia odbiorcy. Z kolei epilog drugiego listu stanowi zaprzeczenie pierwszego. Jak we wstępie nadawca nie przedstawiał należycie sprawy, tak w zakończeniu jej nie podsumowuje i tylko konwencjonalnie odwołuje się do uczuć adresata. W efekcie oba składające się na całość fabuły listy tworzą kompozycję opartą na retorycznym paralelizmie, której zasadą jest antytetyczne zestawienie. Ta zasada organizuje zresztą nie tylko kompozycyjny, lecz również myślowy i stylistyczny poziom wypowiedzi.

Według pozornie innej reguły skomponowany został list, w którym jako nominalny odbiorca występuje „Pan Hrabia”. Zróżnicowana tematyka tego listu sugeruje, że tylko dzięki odpowiednim przejściom kolejne dygresje składają się na spójną kompozycyjnie wypowiedź. Wstęp zaś, który tworzy przytoczenie pytania z „poprzedniej” epistoły Hrabiego („Pyta Pan Hrabia: — A co takiego wydarzyło się w lipcu poza upałami?”), oraz epilog, tautologicznie informujący o zakończeniu pisania („I tym optymistycznym akcentem kończę dzisiejszy list.”) to tylko formalne ramy kompozycji listu. I tak jest w istocie, ponieważ przedstawia on niefabularyzowaną relację o różnych faktach w formie listu, ale ujętych w porządkujący je, antytetyczny kształt językowy. To właśnie na elokucyjnym poziomie wypowiedzi uwidatnia się przeciwstawienie jako zasada stylistyczna, która swe źródło ma niewątpliwie w sposobie zestrojenia w całość poszczególnych części utworu.

Kompozycyjne uporządkowanie wybranych na poziomie inwencji tematów wskazuje na odmienną wariantów dzieła literackiego, reprezentowanych przez analizowane utwory. Taka funkcja kompozycji wynika przede wszystkim z faktu, że obligatoryjne części składowe listu dookreślają uczestników epistolarnej komunikacji, ponieważ nazywają, według terminologii Jerzego Ziomek³², prymarnych, bo sformułowanych w apostrofach odbiorców epistoł. Ale oprócz wewnątrztekstowych adresatów w akcie komunikacji biorą też udział odbiorcy sekundarni, w tym przypadku — czytelnicy książek. Do obydwu kategorii odbiorców adresowane są opisane, intelektualne i psychologiczne chwytły, których rozpoznanie wymaga znajomości reguł języka i sztuki (*verbum*) oraz rzeczy (*res*). Dygresyj-

³² J. Ziomek, *Retoryka opisowa*, s. 17–20.

ny tok listu do Pana Hrabiego wymaga biegłej wiedzy odbiorcy sekundarnego przede wszystkim o sytuacji Polaków w lipcu 1994 roku. Z kolei antytetyczna kompozycja *Dwóch listów* odwołuje się nie tyle do zasobów wiedzy sekundarnego odbiorcy o pozatekstowej rzeczywistości, ile o świecie kultury. W ten sposób na poziomie kompozycyjnym zaznaczają się w analizowanych tekstach różnice między nieinteresowną a interesowną odmianą dzieła literackiego. Szczególnej wyrazistości nabierają one na poziomie elokucyjnym.

Językowe i stylistyczne uposażenie obydwu utworów ujawnia przede wszystkim ich komiczny charakter. Dla przybliżenia tej właściwości omawianych tekstów i jej funkcji najbardziej użyteczna — spośród wielu teorii komizmu — wydaje się koncepcja Jerzego Ziomka. Zgodnie z zaproponowaną przez tego literaturoznawcę definicją komizm zarówno opowiadania Mrożka, jak też listu do Pana Hrabiego można opisać jako inkongruencję między modelem a kontrmodelem.³³ Ta sprzeczność zaznacza się głównie w gatunkowym i stylistycznym wymiarze omawianych tekstów.

Modelem gatunkowym *Dwóch listów* jawi się, wedle typologii Skwarczyńskiej³⁴, list przyjacielsko-intymny i list konwencjonalno-towarzyski. O charakterze pierwszego decyduje podjęta w nim próba nawiązania przez nadawcę bezinteresownych i przyjacielskich stosunków z odbiorcą, który swą interesowną odpowiedzią w postaci drugiego listu z prośbą niweczy i dezawuuje zamierzenia autora inicjującego korespondencję. Za model listu do Pana Hrabiego uchodzić może również listowa forma przyjacielsko-intymna ze względu na poufałość łączącą nadawcę z odbiorcą, choć nominalnie korespondentami są dziedzic i dawny jego lokaj. Ale w ten właśnie sposób zaznacza się w liście inkongruencja między kontrmodelem, w którym taka relacja zaistniała, a modelem, który jej nie dopuszcza. Dodatkowo tę nieodpowiedniość potęguje dysproporcja pomiędzy ograniczoną wiedzą tekstowego epistolografa a szeroką zewnętrznego autora oraz pomiędzy brakiem wiadomości o realiach współczesnej Polski u przebywającego

³³ „Komiczny jest tekst, który prezentuje inkongruencję między modelem (zazwyczaj normatywnym lub o pewnym stopniu normatywności) a kontrmodelem, pod warunkiem że kontrmodel jest do modelu dostatecznie podobny i od niego dostatecznie różny. Współwystępowanie podobieństwa i różnicy jest sposobem demaskacji cech w modelu ukrytych, a modelowi nieprzystojących. Zależnie od tego, czy demaskacji towarzyszy przekonanie, że cechy niestosowne są godne potępienia lub też że znajdują się w granicach tolerancji, mamy do czynienia z komizmem satyrycznym lub humorystycznym”. J. Ziomek, *Komizm — spójność teorii i teoria spójności*, [w:] id., *Powinowactwa literatury*, Warszawa 1980, s. 351.

Zob. też np.: B. Dziemidok, *O komizmie*, Warszawa 1967; D. Buttler, *Polski dowcip językowy*, Warszawa 1974; I. Passi, *Powaga śmieszności*, przeł. K. Minczewska-Gospodarek, Warszawa 1980; A. Głowczewski, *O głównych terminach teorii komizmu*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Filologia Polska”, XLIII, Toruń 1994.

³⁴ S. Skwarczyńska, *Teoria listu*, s. 109.

poza jej granicami Hrabiego a naturalną znajomością rzeczy krajowego czytelnika, co staje się jednym ze źródeł komizmu. Podobnie efekt komiczny został osiągnięty w opowiadaniu Mrożka, chociaż już samo zestawienie dwóch gatunkowych form listów nosi znamiona ich niewspółmierności. Uwydatnia ją również kontrastowy status społeczny oraz intelektualnie i emocjonalnie przeciwstawny charakter korespondentów. Ten zaś określa głównie stylistyczny wymiar listów.

To, kim są wewnątrztekstowi autorzy *Dwóch listów*, zdradza wyłącznie język, jakim się posługują w swoich wypowiedziach. Między innymi odmienny sposób wyrażania się w obrębie jednego utworu wskazuje, że zastosowany w nim został świadomy zabieg stylizacyjny. Stylizacja tłumaczy zresztą również mechanizm funkcjonowania kontrmodelu gatunkowego, dla którego wzorcem stylizacyjnym stały się opisane formy gatunkowe listu. Podobnie w wymiarze stylistycznym listy mają za wzór określone modele — odmiany dwudziestowiecznej polszczyzny³⁵, chociaż ze swej natury cechują się one, zwłaszcza współcześnie, pewną stylistyczną swobodą. Dla pierwszego listu model stanowić może pisany styl artystyczny, a dla drugiego też pisany, ale użytkowy (praktyczny)³⁶ albo, posługując się inną klasyfikacją, w obrębie form pisanych języka ogólnego — style artystyczne i styl potoczny.³⁷ Zestawienie tych dwóch stylów w jednym opowiadaniu staje się zarazem konfrontacją dwóch osobowości: wyrafinowanego intelektualnie i emocjonalnie subtelnego inteligenta z prostakiem. Wszak „styl to człowiek”. Kontrast sposobu pisania, reprezentującego człowieka kultury i kompromitującego grubianina, odsłania prawdę o braku szans na porozumienie między nimi. Dodatkowo tę sugestię podkreśla odautorskie zdanie, które zamyka utwór: „Na tym urywa się korespondencja”. Tak *Dwa listy* w wymiarze stylistycznym kształtują epistolograficzny kontrmodel w stosunku do modelowej, zakładającej osiągnięcie porozumienia komunikacji w listach, co też daje komiczny rezultat.

Wzorcem stylistycznym dla listu do Pana Hrabiego wydaje się pisany styl publicystyczny, o czym świadczy nie tylko aktualna problematyka, wzięta najczęściej z pierwszych stron gazet, ale również bezpośrednie nawiązania do prasowych tytułów. Językowy kształt wypowiedzi odwołuje się co prawda do stylu mass mediów, lecz zarazem stanowi jego zaprzeczenie. Wynika to oczywiście z gatunkowej odmiany listu oraz z nietożsamości autora i epistografa. Styli-

³⁵ Na stylizację, jako istotną metodę kreacji już we wczesnych dziełach Mrożka, od dawna wskazywali badacze jego twórczości. Zob. np.: K. Pisarkowa, *Funkcje i sposoby stylizacji językowej u Mrożka*, „Język Polski”, XLV, 1965; (przedruk w książce tej autorki: *Z pragmatycznej stylistyki, semantyki i historii języka*, Kraków 1994).

³⁶ W tym miejscu przywołana została klasyfikacja stylów, którą przedstawiła Teresa Skubalanka w pierwszym rozdziale swojej książki: *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje* (Wrocław 1994, s. 17).

³⁷ Zob. A. Cegiela, A. Markowski, *Z polszczyzną za pan brat*, Warszawa 1982, s. 38 i n.

styczny wymiar wypowiedzi tę inkongruencję i jej komiczny efekt szczególnie uwypukla.

Kontrmodel listu do Pana Hrabiego w wymiarze stylistycznym można opisać za pomocą wielu tropów, figur myśli i figur słownych, do katalogowania których wielokrotnie podręczniki sztuki retorycznej sprowadzają elokucyjny poziom wypowiedzi, podkreślając jednakże wagę nie tyle samej identyfikacji tzw. środka artystycznego wyrazu, ile celowości jego użycia. Z tego powodu bez przeprowadzania drobiazgowej analizy stylistycznej warto wskazać tylko najistotniejsze dla budowania komizmu zabiegi językowe, ograniczając się do wybranych przykładów. Oto w liście Ignacego pojawia się taki typowy *passus*:

Według mnie, to złotówka ma w dalszym ciągu dwa różne oblicza. Ze strony rządu i ministerstwa finansów, pieniądze wyglądają w dalszym ciągu jak, nie przymierzając, pampersy, bo cokolwiek w nich jest — nie da się wycisnąć.

Natomiast ze strony społeczeństwa, te same złotówki wyglądają dokładnie tak samo jak podpaski „always”, bo tylko z nimi można przetrwać ten trudny okres (s. 54).

Zestawienie metaforycznych „dwóch obliczy” złotówki ma charakter antytezy, którą uwydatnia paralelna kompozycja całego fragmentu. W obu częściach przeciwstawienia pojawia się porównanie jako sposób na słowną amplifikację, która odpowiada amplifikacji inwencyjnej (oraz stosowaniu toposów z przykładów), ponieważ pomniejsza samą rzecz, w tym przypadku — wartość polskiej waluty. Efekt ten został osiągnięty zarówno dzięki użyciu w funkcji *comparans* nazw pospolitych materiałów higienicznych, jak też poprzez zwerbalizowanie *tertium comparationis*. Deprecjonowanie *comparandum* nie byłoby jednak tak ewidentne³⁸, gdyby nie odwołania do skojarzeń związanych z hasłami reklamowymi, rozpowszechnianymi w mass mediach, a przez nie — do niewyszukanych przeznaczeń pieluch i podpasek. Nagromadzenie porównań staje się z kolei sygnałem ironii jako tropu „uwydatniającego przeciwieństwo rzeczy wyrażanej słowami” i zarazem figury myśli kształtowanej przez „finezyjnie rozbudowaną konstrukcję”. Sprzeczność między semantycznym poziomem, zawierającym pozytywną ocenę wartości złotego, a pragmatycznym, sugerującym ocenę negatywną, staje się źródłem komizmu, za którego odmianę zresztą ironia współcześnie uchodzi.³⁹ Na podobnym mechanizmie oparty został również komizm opowiadania Mrożka.

W kontrmodelu *Dwóch listów* już kolizja stylów stanowi podstawę komicznego efektu, który udatnie wzmacniają zabiegi językowe oparte na słownej figurze antytezy. Oto dwa przykłady:

³⁸ Trzy elementy porównania wyszczególnia Jerzy Ziomek w przywoływanej już książce *Retoryka opisowa* (s. 160–161).

³⁹ Przedstawiony sposób opisu ironii zawiera rozprawa C. Kerbrat-Orecchioni: *Ironia jako trop*, przeł. M. Damińska-Joczowa, „Pamiętnik Literacki” 1986, z. 1.

Panie, jak ja wtedy cierpiałem przez Pana! To było wspaniałe! Zapewne potem moja żona zdradziła mnie jeszcze kilkakrotnie. Ale jej późniejsi partnerzy byli ludźmi, u których nawet ja nie mogłem nie dopatrzeć się jakichś zalet, czy to fizycznych, czy umysłowych. A Pan był takim cudownym zerem, całkowitym zerem i przez to, właśnie jak to zero, które samo nic nie znacząc w rachunkach — tak wiele znaczy, Pan tyle znaczył w matematyce moich przeżyć. Był Pan nagą strasznością, dzięki Panu zderzyłem się z czymś niezrozumiałym, a jednak istniejącym, z czymś, co powinno nie być, a jednak było. Proszę Pana, czy to właśnie nie jest definicja życia? (*List pierwszy*, s. 9) [...].

Za to, co Pan pisze, to ja Pana bardzo przepraszam i mogę wszystko odwołać, niech Pan do sądu nie zapodaje, a jakby Pan zapodał, to mój szwagier jest w policji.

Po co takie rzeczy wypisywać? To wstyd przed Bogiem, Pan taki wykształcony, to sam Pan wie, że młodość minęła. To nie ten sam wiek, Panie, nie ten sam wiek. Grzeszyć nie trzeba. (*List drugi*, s. 11–12).

Liczne antytezy w pierwszym liście przybliżają rolę, jaką dawny amant żony odegrał w kształtowaniu formacji duchowej nadawcy tego listu, co w warstwie stylistycznej odpowiada toposom z przeciwieństwa i paralelnej kompozycji całości. Wraz z metaforami i porównaniem przeciwstawne zestawienia służą amplifikacji inwencyjnej, bo uwznioślają one odbiorcę, ale zarazem kształtująca ją amplifikacja słowna staje się sygnałem ironii, ponieważ misternie rozbudowana konstrukcja podnosi zalety adresata wypowiedzi tylko na poziomie semantycznym, na pragmatycznym zaś go deprecjonuje i sugeruje pozytywną ocenę wyłącznie autora. Sprzeczność między poziomami znaczeniowymi w tym tekście jeszcze większej wyrazistości nabiera w konfrontacji z drugim listem, którego konstrukcja też opiera się na antytezach, ale pozbawiona finezji nie wychodzi poza dosłowność, jeśli pominąć ukrytą w zakończeniu pierwszego akapitu groźbę. Bowiem zderzenie wizerunku nadawcy, jaki wyziera z drugiego listu, z jego obrazem, kreowanym przez autora listu pierwszego, nadbudowuje drugie piętro ironii, na którym potwierdza się negatywna ocena „chama”, ale jednocześnie w wątpliwość zostają podane walory „inteligenta” poszukującego rady dla rozwiązania swych duchowych dylematów u niewłaściwego adresata. Pozorna pochwała kultury na poziomie semantycznym na poziomie pragmatycznym staje się więc demaskacją jej złudzeń. W ten sposób ironia wespół z retorycznymi figurami w obrębie całego opowiadania kształtuje jego komiczny efekt.

Komizm w analizowanych utworach nie stanowi wartości samoistnej, ponieważ służy realizacji określonych celów. Użycie komizmu w liście do Pana Hrabiego pozwala urzeczywistnić zamiar ośmieszenia różnorodnych przejawów życia społecznego. Nie towarzyszy temu jednak propozycja żadnych pozytywnych rozwiązań, a odczytanie intencji wymaga gruntownej znajomości realiów współczesnej Polski, których krytyka dotyczy, i tylko w odniesieniu do tych realiów można ją w pełni zrozumieć. Ze wskazanych powodów cały list nabiera cech satyry konkretnej. Wykorzystanie komizmu w celach wyłącznie satyrycz-

nych potwierdza nadto długa tradycja listu-satyry oraz kontekst innych utworów w *Pamiętniku popaprańca* o podobnych właściwościach i publiczna rola jego autora: kabareciarza, który ze wschodnim zaśpiewem odczytuje listy do Pana Hrabiego jako estradowe monologi.

Ze względu na instrumentalne posłużenie się komizmem w demaskatorskim celu *Dwa listy* można również interpretować jako satyrę, ale — abstrakcyjną, wymierzoną przeciwko „naiwnym urojeniom kultury”, kapitulującej wobec „prozy życia”, w oderwaniu od jakichkolwiek konkretów czasowo-przestrzennych. Z drugiej jednak strony te same powody sprawiają, że komizm ujawnia absurdalność sytuacji „inteligenta” w otaczającym go świecie bez napastliwego piętnowania prezentowanych postaw. W ten sposób przybiera postać komizmu humorystycznego, który jednak samodzielnie owego absurdu istnienia nie wyraża, lecz w połączeniu ze „wzniosłością”. Współwystępowanie tych dwu sprzecznych kategorii daje w konsekwencji efekt groteski, która — przy całej niejednoznaczności pojęcia — najczęściej bywa wykorzystywana w opisie dramatycznych i prozatorskich dzieł Mrożka oraz niemal automatycznie kojarzona z filozoficznym problemem absurdu.⁴⁰ Kontekst innych opowiadań z tomu *Dwa listy* oraz późniejszej twórczości autora *Małych listów* wiarygodną czyni egzystencjalną interpretację komizmu analizowanego dzieła.

Tak więc na poziomie elokucji metoda wykorzystania komizmu warunkuje przynależność omawianych utworów do dwóch różnych odmian dzieła literackiego. List do Pana Hrabiego reprezentuje wariant interesowny, ponieważ komizm staje się w nim wyłącznie narzędziem satyry, której ostrze wymierzone zostało w konkretne zjawiska rzeczywistości pozajęzykowej w celu ich ośmieszenia. Brak zaś jednoznacznie określonej intencji użycia komizmu w *Dwóch listach*, a zwłaszcza humorystyczny jego charakter i uniwersalne odniesienia sprawiają, że opowiadanie Mrożka sytuuje się w granicach nieinteresownej odmiany dzieła literackiego.

Analiza listów na trzech poziomach ich organizacji dowodzi specyfiki tych utworów, a przez uogólnienie potwierdza konieczność rozróżnienia dwóch podstawowych odmian dzieła literackiego. O ile bowiem twórczość Sławomira Mrożka bez zastrzeżeń włącza się w obszar współczesnej literatury polskiej, o tyle podobnie zdecydowana klasyfikacja w odniesieniu do satyrycznych tekstów Krzysztofa Daukszewicza wzbudza wątpliwości. Rozwiązać je może przypomnienie o różnicowaniu funkcji dzieł, które zdefiniowano już w klasycznej retoryce.

W przypadku *Dwóch listów* językowy i kompozycyjny kształt wypowiedzi podporządkowany został wyraźnie jej tematowi. Stworzony w opowiadaniu analogon rzeczywistości, poprzez swą wyrafinowaną budowę, nie formułuje wprost

⁴⁰ Zob. *Absurd w filozofii i literaturze*, pod red. R. Rózanowskiego, Wrocław 1998.

problemu, lecz dla jego zobrazowania odwołuje się do wrażliwości, wyobraźni i kulturowych doświadczeń czytelników. Dzięki temu spełnia przede wszystkim funkcję estetyczną, ale w połączeniu z pozostałymi funkcjami — informującą i zniewalającą. Inaczej hierarchia tych funkcji układa się w liście do Pana Hrabiego. Konkretny temat, dygresyjna kompozycja i konweniująca im stylistyka listu nastawione są głównie na wolę odbiorcy. Na każdym z tych poziomów wypowiedź stanowi apel do wiedzy czytelników (względnie słuchaczy), przede wszystkim o pozajęzykowej rzeczywistości, oraz próbę wpłynięcia na sposób jej oceniania, zgodny z krytycyzmem, jaki cechuje ukazaną, zdystansowaną, satyryczną perspektywę oglądu świata. Wychowawcze oddziaływanie na odbiorcę poprzez epistolarny tekst decyduje o primacie funkcji zniewalającej nad funkcją informującą i estetyczną.

Tak jak dominacja funkcji estetycznej w *Dwóch listach* warunkuje przynależność opowiadania do nieinteresownej odmiany dzieła literackiego, tak też nadrzędność zniewalającej funkcji w liście do Pana Hrabiego determinuje zaliczenie tego utworu do wariantu interesownego. Otwarta pozostaje oczywiście kwestia skuteczności zróżnicowanych oddziaływań analizowanych tekstów oraz sprawa ich funkcjonowania w odmiennych społecznych obiegach literatury. To jednak temat na inny artykuł.

Z punktu widzenia teorii dzieła literackiego przedstawione przykłady listów dowodzą potrzeby wyodrębnienia dwóch jego odmian. Dzięki temu w granicach literatury pozostanie między innymi zarówno list-opowiadanie i list-satyra, jak także inne, wydawać by się mogło, odległe utwory: utylitarne z natury rzeczy w czasie powstawania *Listy do Marysieńki* Jana Sobieskiego, dziś pozbawiony praktycznego waloru przykład barokowej sztuki epistolograficznej; pozornie interesowne, bo satyryczne, a faktycznie purnonsensowo nieinteresowne *Listy z fioletkiem* Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego czy też Tadeusza Różewicza *List do ludożerców*, w którym kategorie „interesowności” i „nieinteresowności” przenikają się wzajemnie. Rozróżnienie dwóch odmian pozwala zatem ogarnąć wszystkie dzieła uchodzące za literackie i zasadniczo je uporządkować, co nie zmienia jednak faktu, że ranga konkretnego utworu w literaturze nie wynika bezpośrednio z przynależności do danego wariantu, lecz warunkuje ją sprawność samego tekstu i jego odbiorcy.

LA LETTRE DANS LA VARIANTE „INTÉRESSÉ” ET LA VARIANTE „NON INTÉRESSÉE” DE L’OEUVRE LITTÉRAIRE

L’auteur de cet article fait une tentative de trouver une localisation théorique de la lettre dans le cadre de la littérature. Et c’est pour cette raison que l’exposé se compose de trois parties. Dans la première, l’auteur présente les façons de définir la lettre, et celles de la comprendre,

qui étaient valables dans la linguistique et dans les études littéraires jusqu'à présent, ainsi qu'une approche diachronique et synchronique. L'état de recherche prouve que pour maintenir la lettre — ainsi que d'autres artefacts linguistiques qui laissent des doutes — dans le cadre de la littérature, il est nécessaire d'accepter la distinction de deux variantes égales de l'oeuvre littéraire: celle „d'orientation pratique” et celle „d'orientation humaniste” (Stefania Skwarczyńska), „rhétorique” et „poétique” (Janusz Misiewicz), „hétérotelique” et „autotelique” (Eugeniusz Czaplewicz). Cette division dichotomique qui fonctionne déjà dans la théorie de la littérature est dans cet article généralisée sous forme de la variante „intéressée” et de la variante „non intéressée” de l'oeuvre littéraire, ce qui est justifié par l'étymologie latine du mot „interesse” et par la catégorie de „désintéressement” introduite par Kant. Les réflexions théoriques constituent la deuxième partie de l'article. Par contre, la troisième partie apporte une étude comparée de l'un des contes de Sławomir Mrożek, *Dwa listy* [Deux lettres] et d'une des lettres du livre de Krzysztof Daukszewicz. L'analyse rhétorique des oeuvres choisies prouve que cette distinction de deux variantes de l'oeuvre littéraire qui tient compte de la qualité de l'oeuvre et de ses fonctions est bien utile et qu'avant tout, elle confirme les valeurs régulatrices de cette division, car le rang d'une oeuvre concrète dans la littérature ne résulte pas directement de l'appartenance à l'une des variantes, mais elle est conditionnée par les savoir-faire du texte et de son destinataire.